

MARIA BORUCKA-ARCTOWA

## LEGALIZM A KONFORMIZM I OPORTUNIZM

Centralnym zagadnieniem, wokół którego koncentrują się problemy socjologii i polityki prawa, jest skuteczność prawa. Przez skuteczność prawa w węższym znaczeniu rozumiemy zgodność postępowania adresata normy prawnej z wzorem postępowania zawartym w normie, w szerszym znaczeniu — zgodność społecznych rezultatów działania określonej normy prawnej z zamierzeniami ustawodawcy. Mogą bowiem zaistnieć sytuacje, kiedy mimo stosowania się adresatów normy do wzorów postępowania w niej zawartych normodawca nie osiągnął celów, dla których realizacji została wydana dana norma.

Czynnikiem o ogromnej doniosłości dla skuteczności prawa w węższym znaczeniu jest społeczna akceptacja obowiązujących norm prawnych, która sprawia, że sankcje, jakimi obwarowane jest prawo, stają się jedynie czynnikiem posiłkowym dla sytuacji skrajnych, kiedy mimo społecznej akceptacji następuje naruszenie przepisów prawnych.

Akceptacja taka może być wynikiem różnych postaw społecznych, wśród których legalizm i konformizm pełnią szczególnie doniosłą rolę i stanowią przedmiot zainteresowania prawników i socjologów. Nasuwa się zatem pytanie, w jakim stosunku pozostają do siebie te dwie postawy. I dalej, czy postawa konformistyczna sprzyja wytworzeniu się postawy legalistycznej, w jakich warunkach postawa konformistyczna jest czynnikiem wzmacniającym, a w jakich osłabiającym postawę legalistyczną. Czy społeczeństwo konformistyczne jest bardziej podatne na działanie prawa? I wreszcie, jakie miejsce w stosunku do tych dwóch postaw zajmuje postawa oportunistyczna, której w odróżnieniu do pozostałych literatura naukowa poświęca bardzo mało miejsca, mimo że z pojęciem oportunistycznym spotykamy się bardzo często zarówno w publicystyce, literaturze politycznej, jak i w języku potocznym, a zatem musi ona znajdować jakiś odpowiednik w rzeczywistości społecznej.

Wstępnym warunkiem dla prób znalezienia odpowiedzi na wysunięte tu pytania jest dokonanie analizy pojęciowej pewnych zastanych, obiegowych pojęć. Analiza ta ma zmierzać w kierunku definicji regulujących, umożliwiających ściślej zbadanie określonych postaw, i przy-

czynić się do rozszerzenia tak wciąż skąpych materiałów, którymi rozporządza współczesny socjolog prawa, materiałów, uwidaczniających pewne konsekwencje praktyczne w zakresie skuteczności prawa, płynące z określonych cech współczesnego społeczeństwa.

#### ROZGRANICZENIE POJĘĆ

Mianem legalizmu określa się zazwyczaj określoną postawę społeczną, wyrażającą się w akceptacji wzorów postępowania zawartych w normach prawnych z uwagi na charakter tych norm. Podstawowym założeniem postawy legalistycznej jest bowiem generalna akceptacja wszelkich wzorów postępowania zawartych w normach prawnych. W procesie oceny nacisk spoczywa nie na ustosunkowaniu się do treści normy, ale na jej formalnej akceptacji. Oczywiście, sytuacją optymalną, do jakiej dąży każdy ustawodawca, jest uzyskanie również materialnej aprobaty wydanych norm, jednakże ten czynnik nie jest warunkiem koniecznym dla zespołu cech wystarczających do scharakteryzowania postawy legalistycznej.

Postawa legalistyczna nie wyklucza możliwości krytycznej oceny normy prawnej, z uwagi na jej nieskuteczność, sprzeczność z jakimiś innymi normami, dezaktualizację itp., czy też nawet podjęcia pewnych dozwolonych kroków, zmierzających do zmiany takiej normy. Postawa legalistyczna oznacza jednak, że naczelnym kryterium przesądzającym o postępowaniu własnym, bądź ocenie postępowania innych, jest zgodność tego postępowania z wzorem zawartym w obowiązującej normie prawnej<sup>1</sup>.

Na wytworzenie się postawy legalistycznej wywiera bardzo silny wpływ ciągłość systemów prawnych, poczucie jedności narodowej z twórcą norm prawnych, przestrzeganie zasad praworządności, stałość systemu ocen w obrębie grup podstawowych.

Postawa legalistyczna wiąże się z uznaniem norm prawnych za naczelne narzędzie społecznego ładu, z przeświadczeniem o zbieżności wła-

<sup>1</sup> Odpowiednikiem „postawy legalistycznej” w terminologii używanej przez L. Petrażyckiego i J. Landego, a więc przedstawicieli kierunku psychologicznego w teorii prawa, jest „motywacja zasadnicza” (w przeciwstawieniu do „motywacji celowościowej”), której genezę wyjaśnia Petrażycki przy pomocy swej teorii rozwoju społecznego. A. Ross posługuje się pojęciem „postawy bezinteresownej” związanej z przeżyciami obowiązywania prawa bez względu na przymus (*Towards a Realistic Jurisprudence*, Kopenhaga 1946). K. Opałek, charakteryzując postawę legalistyczną, podkreśla działanie motywów immanentnych w stosunku do obowiązującego prawa: „prawa należy słuchać, a racją tego jest sam fakt, że jest ono prawem obowiązującym” (K. Opałek i W. Zakrzewski, *Z zagadnień praworządności socjalistycznej*, Warszawa 1958, s. 54).

snych interesów z interesami realizowanymi przez państwo; a więc pozostaje w ścisłym związku z hierarchizacją celów i wartości realizowanych przez państwo.

Postawa legalistyczna nie musi zawsze wiązać się z całkowitą czy też częściową aprobatą celów, realizowanych przez aktualny system państwowy, a opierać się może na przekonaniu, że zachowanie sprzeczne z normami prawnymi mogłoby doprowadzić do rozprężenia w obrębie całego systemu i niemożliwości spełnienia przez niego niezbędnych czynności, usług społecznych oraz że walka o zmianę celów naczelných, bądź pośrednich, prowadzona być musi innymi środkami.

Czynnikami wzmacniającymi legalizm mogą być również, przynajmniej w pewnym stopniu, postawy wyniesione z zewnątrz pod wpływem przyzwyczajenia do posłuchu wyrobionego w członkach jakiejś organizacji (wojsko czy grupa, np. rodzina), w której panuje karność i dyscyplina<sup>2</sup>.

Ustosunkowanie się do obowiązujących norm prawa może przybrać również postać postawy krytyczno-wartościującej, przy której obok oceny postępowania ze względu na określoną normę prawną postawy legalistycznej będzie to ocena „materialna” z uwagi na jej treść, a nie jedynie na sam charakter, rodzaj normy i aprobatę w ten sposób ustalonych wzorów postępowania. Postawa krytyczno-oceniająca prowadzić może zatem zarówno do akceptacji, jak i dezakceptacji obowiązujących norm prawnych.

Nie zawsze istnieje zgodność pomiędzy oceną normy a postępowaniem, analizie źródeł tych rozbieżności poświęciłam rozdział swej większej pracy *Z zagadnień społecznego działania prawa*<sup>3</sup>. Stwierdzenie, że sam problem kształtowania się ocen prawnych i związanych z nim postaw społecznych nie wyjaśnia jeszcze całego problemu skuteczności prawa, nie podważa rzecz jasna doniosłości badań nad postawami społecznymi w stosunku do prawa.

Konformizm jest pojęciem bardzo szerokim, definicje słownikowe określają go zazwyczaj jako zgodność postępowania z pewnymi uznanymi wzorami, normami, jako podporządkowanie się pewnym obowiązującym standardom bądź też sztywnym modelom z zakresu kultury, moralności, mody itp. A zatem konformizm czy też przynajmniej jakiś jego stopień jest nieodzowny dla każdej społeczności wraz z jej systemem wartości i norm postępowania oraz procesem internalizacji tych norm przez jej członków. Stopień konformizmu oznacza tu nie tylko statystyczną procentowość osób postępujących zgodnie z uznanymi nor-

<sup>2</sup> K. Opałek, op. cit., s. 78.

<sup>3</sup> M. Borucka-Arctowa, *Z zagadnień społecznego działania prawa*. Kraków, 1962. s. 110 i n.

mami, ale i skalę konformizmu, a więc czy jest to konformizm czysto zewnętrzny, sprowadzający się do zgodności postępowania, czy też obejmuje on pewne wartości, poglądy<sup>4</sup>.

Zarówno w języku potocznym, jak i w szeregu prac socjologicznych, możemy spotkać się z określeniem postępowania konformistycznego jako każdego postępowania zgodnego z uznanymi normami społecznymi. W zbiorowej pracy *Sociology Today* A. K. Cohen w artykule *The Study of Social Disorganisation and Deviant Behavior*<sup>5</sup> bardzo wyraźnie stawia tezę, że „postępowanie konformistyczne” i „postępowanie odbiegające od wzoru” (określane jako „deviant behavior”) wypełniają cały zakres wszelkich możliwości postępowania ludzkich.

I tu właśnie powstają wstępne wątpliwości, co do trafności jak i przydatności tak szeroko zakreślonego pojęcia konformizmu oraz uwidaczniają się wyraźnie niekonsekwencje wynikające z zestawienia pojęcia „konformizmu” z pojęciem „nonkonformizmu” w literaturze socjologicznej.

Spośród współczesnych socjologów najwięcej uwagi poświęca tym zagadnieniom R. K. Merton, w pracy *Social Theory and Social Structure*<sup>6</sup>; wskazuje on na konieczność wprowadzenia rozróżnienia w ramach terminu „deviant behavior” (zachowanie odbiegające od wzoru) zachowania nonkonformistycznego i zachowania przestępczego. Zachowanie przestępcze zachodzi, według Mertona, gdy określona jednostka nie podważa w sposób jawny bądź utajony określonej normy i związanych z nią wartości, a jej postępowanie nie zmierza w jakikolwiek sposób do zmiany tej normy, natomiast jest wynikiem czysto indywidualnych konfliktów interesów, osobistych korzyści.

Nonkonformista nie stara się, jak przestępca, ukryć swego postępowania, które odbiega od przyjętych norm, przeciwnie, stara się swej dezaprobaty normy i niezgodności postępowania nadać możliwie duży rozgłos. Nonkonformista podważa zasadność i prawowitość określonych norm, a przynajmniej uzasadnienie ich stosowania w pewnych sytuacjach. Przestępca na ogół nie podważa zasadności norm, nie argumentuje tak, ażeby kradzież czy zbrodnia miałyby być czymś szlachetnym, a jedynie normy te narusza bądź je obchodzi. Nonkonformista zmierza do zmiany normy, do zastąpienia norm kwestionowanych innymi normami, przestępca stara się jedynie uciec od skutków normy istniejącej. Nonkonformista odwołuje się do „wyższych wartości”, przestępca do

<sup>4</sup> R. K. Merton w artykule *Social Conformity, Deviation and Opportunity Structures*, *American Sociological Review* 1059, t. XXIV, nr 2, rozróżnia „attitudinal conformity”, „behavioral conformity” i „doctrinal conformity”.

<sup>5</sup> *Sociology Today*, wyd. R. K. Merton, L. Broom, L. S. Cottrell, Nowy Jork 1961, s. 461 i n.

<sup>6</sup> R. K. Merton, *Social Theory and Social Structure*, Glencoe 1957, s. 360 i n.

okoliczności łagodzących. Również jeżeli w historii, literaturze i publicystyce mówimy o historycznej roli „wielkich nonkonformistów” czy też rewolucyjnym ładunku nonkonformizmu postępowych grup i klas społecznych w stosunku do zastanych systemów normatywnych i hierarchii celów i wartości, to chyba bardzo wyraźnie odgraniczamy pojęcie nonkonformizmu od działalności przestępczej.

Należy jednak zwrócić uwagę, że rozgraniczenie postępowania nonkonformistycznego od postępowania przestępczego nie jest możliwe bez sięgnięcia do motywów, które skłaniają jednostkę do określonego postępowania, a którymi w tym wypadku jest akceptacja takich bądź innych wartości oraz ich hierarchizacja. A zatem rozgraniczenie to jest możliwe jedynie na gruncie postaw społecznych.

Mertonowskie rozróżnienie „postępowania nonkonformistycznego” od „postępowania przestępczego” ma przede wszystkim charakter klasyfikująco-poznawczy. W praktyce społecznej czynnik motywów przesądających o określonej postawie społecznej jest brany pod uwagę w całym systemie nieformalnej kontroli społecznej dokonywanej za pośrednictwem grup społecznych i jej członków, przy wykorzystaniu systemu społecznej sankcji i gratyfikacji, natomiast napotyka duże trudności przy próbie przeniesienia go na grunt prawny. Tego rodzaju motywy nie zawsze są dostępne poznaniu organów wymiaru sprawiedliwości, a nawet przy pokonaniu tych trudności stanowić mogą zarówno okoliczności łagodzące, jak i obciążające. Jeżeli ktoś z całą otwartością neguje określony system prawny lub pewną jego część, zmierzając do jego zmiany, i w konsekwencji nie przestrzega obowiązujących norm prawnych, to postępowanie jego, mimo że będzie miało znamiona postępowania nonkonformistycznego, potraktuje sędzia jako naruszenie prawa, analogicznie z wszelkimi innymi odmianami zachowania przestępczego. Istnienie w pewnych systemach prawnych ulg dla przestępców o charakterze politycznym nie zmienia faktu traktowania tego postępowania jako „przestępstwa”.

Postępowanie nonkonformistyczne powinno natomiast stanowić przedmiot zainteresowania polityka prawa, zadaniem jego jest wychwytenie takiego postępowania i przeanalizowania go. Postępowanie takie może być sygnałem wadliwego funkcjonowania normy prawnej i stać się źródłem- zmiany normy bądź też bodźcem dla wzmocnienia oddziaływania na adresata normy przez zastosowanie innych środków aniżeli prawo<sup>7</sup>. Problemom społecznej roli nonkonformizmu poświęcone są dalsze partie artykułu.

<sup>7</sup> O oddziaływaniu zachowania nonkonformistycznego na zmiany systemu prawa pisze A. Podgórecki w pracy *Socjologia prawa*, Warszawa 1962, s. 151.

Trudności zarysowują się również w stosunku do mertonowskiego określenia „postępowania przestępczego”, bowiem z punktu widzenia prawa musi to być postępowanie sprzeczne z wzorami zawartymi w obowiązujących normach prawnych, natomiast wiele przypadków naruszenia norm społecznych — innych jednak aniżeli normy prawne, w wyniku czysto indywidualnych interesów czy też korzyści osobistych, a więc motywów charakteryzujących mertonowskie „postępowanie przestępcze” — wiąże się z postawą i postępowaniem oportunistycznym, które charakteryzują na następnych stronach, a które musi być poprzedzone próbą uściślenia terminu „konformizm”.

Jeżeli termin „nonkonformizm” jest negatywnym określeniem „konformizmu”, to nie może pozostać bez konsekwencji w zakresie pozytywnego określenia „konformizmu”. Prowadzi to do wyróżnienia w ramach klasy „postępowanie zgodnie z wzorem” „postępowania konformistycznego” tylko jako jednego z gatunków, podklasy. Co zatem będzie charakteryzować tę podklasę postępowań i jakie jeszcze rodzaje postępowań zgodnych z wzorem znajdują się poza obrębem „konformizmu”? I tu znowu musimy uzupełnić termin „postępowanie” terminem „postawa”, gdyż od strony czysto behawiorystycznej będzie to we wszystkich wypadkach jedynie postępowanie zgodne z wzorem.

Przez „konformizm” rozumiem postępowanie zgodne z wzorem zawartym w normie, oparte na formalnej akceptacji tej normy (aprobata materialna może, ale nie musi towarzyszyć tej aprobacie formalnej, przesądza ona o wspomnianych tu już stopniach konformizmu, a więc czy jest to konformizm postępowania czy też wartości, poglądów), przy czym może to być aprobata z uwagi na fakt uznania jej przez innych (oczywiście tych „innych”, z którymi się liczymy, stanowiących dla nas „grupę odniesienia”), jak i aprobata zdepersonalizowanej normy religijnej, moralnej, prawnej, może również nastąpić depersonalizacja określonego autorytetu osobowego. Tak czy inaczej, w tym drugim wypadku akceptacja normy następuje z uwagi na charakter tej normy, przeświadczenie o jej „obowiązaniu”, poczucie związane z tą normą, a nie fakt uznania jej przez inne osoby (co oczywiście nie znaczy, aby z punktu widzenia genezy tej normy nie można było sprowadzić jej do bardzo odległego już faktu uznania i stosowania przez innych ludzi). Zgodnie z przytoczoną poprzednio charakterystyką „postawy legalistycznej” musimy zaszeregować ją właśnie do tej drugiej odmiany „postawy konformistycznej”.

Nie mieści się natomiast w ramach „konformizmu” postępowanie oparte na scharakteryzowanej już poprzednio postawie krytyczno-wartościującej, w której akceptację normy przesądza już materialna, a więc treściowa ocena normy z uwagi na zawarte w niej zalecenia, a nie je-

dynie sam charakter normy bądź fakt aprobaty i stosowania jej przez innych. Również poza konformizmem znajdzie się postępowanie zgodne z wzorem, wynikające jednak z przypadkowej zbieżności postępowania, czasem nawet jednak przy nieznajomości normy<sup>8</sup>, chwilowej zbieżności interesów, korzyści osobistych, czysto fizycznego przymusu, lęku przed sankcją (oczywiście przy zawężonym pojęciu sankcji, bowiem przy rozszerzeniu tego pojęcia możemy traktować jako pewien rodzaj sankcji społecznej utratę prestiżu, bojkot, uzewnętrzzoną dezaprobatę, a więc szereg czynników odgrywających bardzo istotną rolę przy postawie konformistycznej skierowanej na akceptację przez innych).

Postępowaniu tego typu towarzyszyć może bądź a) nieznajomość normy, bądź b) brak wyraźnego ustosunkowania się do normy, chwiejność w jej ocenie, a nawet dezakceptacja normy. Te właśnie sytuacje objęte punktem b) prowadzić mogą zarówno do postępowania zgodnego, jak i niezgodnego z normą, i stwarzają najbardziej sprzyjające warunki dla postawy określanej mianem „oportunizmu”.

Definicje słownikowe określają oportunizm jako postawę, którą cechuje gotowość do wykorzystania sprzyjających okazji, łagodzenie pewnych zasad celem osiągnięcia doraźnych korzyści i dojścia do określonych sobie celów często przy braku wszelkich skrupułów, bądź też w zależności od okoliczności przez ugodowość, skłonność do ustępstw.

Nasunąć się może pytanie, gdzie jest granica pomiędzy oportunizmem a konformizmem i czy konformizm czysto zewnętrzny określony jako konformizm postępowania nie jest już jakimś przypadkiem krańcowym, bardzo zbliżonym do oportunizmu. Oczywiście, przeprowadzenie bardzo ścisłej i wyraźnej granicy przy charakterystyce postaw społecznych nie jest możliwe.

Postępowanie zgodne z normą przy jej dezaprobatie, określone jako konformizm czysto zewnętrzny, może wynikać z orientacji naszego postępowania na konsekwencje, jakie wywołuje ono w stosunku do nas samych, czy też w stosunku do innych osób. Może ono zatem wynikać z lęku przed sankcją realizowaną w drodze zorganizowanego przymusu państwowego oraz również na skutek pewnej presji czy reakcji, z jaką spotykamy się ze strony „ważnej” dla nas grupy społecznej, może to też wiązać się z oczekiwaniem na gratyfikację ze strony tej grupy w po-

<sup>8</sup> Podobne stanowisko zajmuje H. M. Johnson w pracy *Sociology a Systematic Introduction*, Nowy Jork 1960, s. 552. Píše on: „«Konformizm» jak i «postępowanie odbiegające od wzoru» mają znaczenie jedynie w odniesieniu do faktu, że «działający» w systemach społecznych są zorientowani na normy społeczne i że normy te ulegają internalizacji... «Konformizm» nie jest zatem jakąś przypadkową zbieżnością z dozwolonym zachowaniem. Określona norma czy też normy są częścią motywacji działającego.

staci jej uznania, wzrostu naszego prestiżu czy autorytetu. Będzie to zatem utylitarne przystosowanie się do wymagań grupy i podporządkowanie jej naciskowi bez zmiany poglądów.

Postawa taka, z jaką dość często spotykamy się w życiu codziennym, z punktu widzenia etycznego oceniana bywa zazwyczaj ujemnie, jako swoisty oportunizm, zakłamanie. Nie dostrzega się natomiast w niej pewnych aspektów dodatnich z punktu widzenia dyscypliny społecznej i nieuniknionej konieczności unifikacji postępowania społecznego<sup>9</sup>. Proces przeobrażenia ocen jest procesem długotrwałym, wymagającym nie raz przełamania bardzo głęboko zakorzenionych tradycji, uprzedzeń, czasem nawet zmiany światopoglądu, a napotykałym dodatkowo przeszkody w przypadku daleko posuniętego zróżnicowania ocen. Stąd też trudno oczekiwać pełnej realizacji zgodności postępowania z przekonaniami w dziedzinie życia społecznego, wymagającej bardzo daleko idącej jednolitości postępowania i schematyzacji wzorów, jaką jest sfera społecznych stosunków uregulowanych przez prawo.

Zachowanie zgodne z wzorem zawartym w normie prawnej, podobnie jak i wyrażenie pozytywnej oceny takiego postępowania mimo wewnętrznej ujemnej oceny samej normy może stać się czynnikiem przekształcającym te oceny<sup>10</sup>. Jest to proces zbliżony bardzo do znanego w psychologii społecznej procesu zmiany przekonań przez „aktywny udział”<sup>11</sup>. „Aktywny udział” oznacza tu sytuację, w której zmuszeni jesteśmy występować w aktywnej roli o charakterze bardziej trwałym, bądź nawet, w której oczekiwania innych wiążą się jedynie z jakimś sporadycznym tylko zajęciem przez nas określonego stanowiska i wyrażeniem poglądów, bądź zachowaniem się w konkretnej sprawie.

Problemem wciąż jeszcze wymagającym szerszych badań jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, jakie czynniki wpływają na przekształcenie czysto zewnętrznego konformizmu w wewnętrzne przekonanie. Dotychczasowe próby wyjaśnień w aspekcie psychologicznym wskazywały na takie momenty, jak niechęć do hipokryzji, niekonsekwencji we własnym postępowaniu, zadowolenie, jakie daje przyjmowanie, adapta-

<sup>9</sup> L. Petrażycki, *O pobudkach postępowania i istocie moralności i prawa*, Warszawa, s. 64 i n.; tenże *Teoria państwa i prawa*, t. I, Warszawa 1959, s. 222.

<sup>10</sup> Zagadnieniu dysonansu między przekonaniami poświęcona jest praca L. Festingera, *The Theory of Cognitive Dissonance*, Nowy Jork 1957; jej omówienie w języku polskim: A. Malewski, *Rozdzwięk między używanymi przekonaniami, a jego konsekwencje*, *Studia Socjologiczne*, 1961, t. I, s. 61—91.

<sup>11</sup> C. Hovland, I. L. Janis, H. Kelley, *Communication and Persuasion*, New Haven 1959, s. 215 i n. Opis eksperymentu przeprowadzonego nad zmianą przekonań dwóch kontrastowych grup: „aktywnej” i „pasywnej” — I. L. Janis, B. T. King, *The Influence of Role Playing and Opinion Change*, *Journal of Abnormal Social Psychology* 1959, v. 50, s. 203 i n.



cja zaleconych poglądów w przypadku silnych związków emocjonalnych z grupą.

W ramach określonego systemu prawnego możemy wyróżnić zinstytucjonalizowane społecznie role oficjalnych kontrolerów, w stosunku do których na podstawie wymogów praworządności oczekujemy decyzji zgodnych z normami, niezależnie od ich wewnętrznych i osobistych przekonań, aczkolwiek i tu mogą zdarzyć się wypadki, kiedy „opinia społeczna” domagać się będzie wyroku zgodnego z „sumieniem sędziego”, wówczas jednak oczekiwania te wiązać się będą z nadzieją, że „sumienie sędziego” pokrywa się z ocenami tejże opinii, a właśnie pozostaje w sprzeczności z rozstrzygnięciem zgodnym z literą prawa.

Również rola wszelkiego rodzaju doradców prawnych wiąże się z oczekiwaniem od nich oceny pewnych stanów faktycznych z uwagi na zgodność z normą, a nie osobiste przekonania doradcy, oczywiście chodzi tu o oceny wyrażone w ramach udzielanych porad, bądź postępowania przed sądem.

Bardzo charakterystycznym przykładem postawy oportunistycznej jest kształtowanie się naszych ocen i postępowania przez orientację na inne osoby, od których w określonych sytuacjach jesteśmy w jakiś sposób zależni, jak urzędnicy, sędziowie, nauczyciele, ustosunkowani znajomi, a przede wszystkim „zwierzchnicy” w aparacie biurokratycznym.

W dziedzinie stosowania prawa wchodzimy tu w bardzo doniosły problem „wykładni orientacyjnej”, kryjącej w sobie niebezpieczeństwo możliwości odejścia od zasad praworządności i postawy legalistycznej.

Oczywiście, przedstawiona tu próba rozgraniczenia określonych postaw społecznych i związanego z nimi postępowania nie oznacza wcale, ażeby postawy te nie mogły zachodzić na siebie. A więc np. ażeby określone postępowanie zgodnie z wzorem zawartym w normie prawnej nie mogło być wyrazem postawy legalistycznej — akceptacja normy z uwagi na fakt jej obowiązywania, wzmocnionej jeszcze dodatkowymi czynnikami, jak aprobatą normy przez „innych”, a więc odmiana konformizmu. Jednakże dla celów badawczych, a w szczególności dla przejrzystości dokonywanej analizy musi zostać utrzymana pewna sztuczność podziału i systematyzacji, nieunikniona dla wszelkich zjawisk społecznych.

Po tych rozważaniach poświęconych analizie pojęciowej można przejść do charakterystyki współczesnej postaci konformizmu i jego społecznych konsekwencji oraz społecznej roli nonkonformizmu, rozpatrywanej z punktu widzenia skuteczności prawa.

#### PROBLEMY WSPÓŁCZESNEGO KONFORMIZMU

Poszczególne epoki i kultury wytworzyły swoiste odmiany konformizmu, które można by traktować jako swego rodzaju „typy idealne”

przy charakterystyce poszczególnych społeczeństw. Określone społeczeństwa w różny sposób zabiegały o zapewnienie konformizmu, zmieniał się system oddziaływania środków społecznych.

Konformizm, jako pewna określona postawa charakterystyczna dla współczesnych społeczeństw, wyraża się w bezustannym orientowaniu naszych ocen i postępowania na oceny i postępowania naszego otoczenia, a więc współczesnych nam, często naszych rówieśników, z którymi stykamy się, czy to w drodze bezpośrednich kontaktów, czy też w drodze szeroko upowszechnionych środków masowej informacji. Postawa ta pozostaje w ścisłym związku ze znacznie szerszą problematyką „społeczeństwa masowego”, która wysuwa się na czoło wielu współczesnych opracowań i dyskusji.

Postawę tę cechuje bardzo daleko idąca elastyczność, gotowość przystosowania się do każdego środowiska i sytuacji, umiejętność adaptacji traktowana jest jako jedna z najwyższej cenionych cech osobowości. Chęć zyskania aprobaty w oczach innych, normalna i typowa dla każdej jednostki ludzkiej, w ramach współczesnej postawy konformistycznej posuwa się znacznie dalej i staje się głównym źródłem i motorem wszelkiego postępowania jednostki nastawionej ustawicznie na „odbiór” komunikatów z zewnątrz, kierujących jej postępowaniem.

Przedstawiona tu charakterystyka współczesnego konformizmu nawiązuje do ciekawej próby typizacji różnych odmian konformizmu, dominujących w różnych okresach rozwoju społeczeństw, dokonanej przez D. Riesmana i współautorów w dość głośnej pracy *The Lonely Crowd* na przykładzie społeczeństw Stanów Zjednoczonych<sup>12</sup>. Riesman wysuwa hipotezę, że w pokoleniach poprzednich Stanów Zjednoczonych dominuje typ „inner directed persons” (termin trudny do dosłownego przetłumaczenia, a oznaczający „osoby skierowane ku wnętrzu”, a więc kierujące się w swym postępowaniu pewnymi wewnątrz ustalonymi zasadami); charakter, postępowanie, wartości tych osób zostały ukształtowane przez internalizację pewnych wartości i celów naczelných już w dość wczesnym okresie życia, a następnie umacnianych i rozwijanych. Źródłem tych wartości i zasad byli zawsze ludzie starsi i obdarzeni autorytetem — rodzice, nauczyciele itp. Postawa „inner directed” nacechowana jest akceptacją zasadniczych i niewzruszalnych zasad, całkowitym podporządkowaniem się tym zasadom i naginaniem nowych sytuacji do nich.

Typem dominującym dla współczesnego społeczeństwa Stanów Zjednoczonych jest „other directed type”, a więc typ osób, których wartości i postępowanie kształtują się przede wszystkim pod wpływem sy-

<sup>12</sup> D. Riesman, N. Glazer, R. Denney, *The Lonely Crowd*, wyd. 1, New Haven 1953.

stemu wartości i norm postępowania innych, w szczególności rówieśników; postawę tę cechuje bardzo daleko posunięta elastyczność i gotowość przystosowania się do doraźnych „apelów” otoczenia.

Według Riesmana, w osobowości, charakterze każdej jednostki znajdziemy elementy obu tych postaw, a zatem wszyscy ludzie są do pewnego stopnia „inner directed” i „other directed”, jednakże w określonych społeczeństwach jedna z tych orientacji wysuwa się na plan pierwszy i staje się dominującą.

Typologia Riesmana wywołała bardzo ożywioną dyskusję, której uwieńczeniem (po 10 latach od pierwszego wydania książki) jest wydana przez S. M. Lipseta i L. Lowenthala praca zbiorowa *Culture and Social Change. The Work of D. Riesman* (New York 1962), przedstawiająca głosy 26 dyskutantów. Dla nas może szczególnie interesująco przedstawia się głos Lowenthala, który wykazuje, jak intelektualiści europejscy, nawiązując do typologii Riesmana, alarmująco podkreślają upadek autonomicznej postawy „inner directed” na rzecz orientacji skierowanej na innych.

M. H. Whyte w pracy o nie mniejszej popularności — *The Organisation Man*<sup>13</sup>, wskazuje na odejście od etyki protestanckiej, która przez bardzo długi okres czasu dominowała nad społeczeństwem Stanów Zjednoczonych, w kierunku „etyki społecznej”. Przez „etykę społeczną” (którą na wstępie określa nawet jako „etykę biurokratyczną”) rozumie Whyte ten zespół współczesnych przekonań, który stwarza moralną podstawę dla wywierania presji grup i organizacji społecznych w stosunku do jednostki. Założenia „etyki społecznej” prowadzą do bardzo wątpliwej wg Whyte'a tezy, że nie powinno być konfliktów pomiędzy jednostką a organizacją społeczną; to, co uważamy za konflikt jest jedynie nieporozumieniem błędem, zakłóceniem w systemie informacji grupy i wszystko to można usunąć przez zastosowanie odpowiednich metod naukowych. Whyte widzi ogromne niebezpieczeństwo dla indywidualności jednostki w tej tendencji do „apoteozy” i „ubóstwiania” roli organizacji i negacji możliwości zaistnienia realnych konfliktów pomiędzy jednostką a organizacją.

W literaturze angielskiej poświęconej problematyce współczesnego konformizmu E. Fromm w pracy *The Sane Society*<sup>14</sup> zwraca uwagę na proces „alienacji konformizmu”. Miejsce „otwartego autorytetu” z ubiegłych stuleci — ojciec, król, nauczyciel, dowódca, ksiądz, Bóg, prawo, moralność, kiedy wiadomo, że jest taki autorytet, kto nim jest, czego żąda, jakie są skutki posłuszeństwa lub buntu, zajmuje „autorytet ano-

<sup>13</sup> Nowy Jork 1956, s. 3—68.

<sup>14</sup> Londyn 1956, s. 152 i n.

nimowy", niewidoczny, wyalienowany. Nikt nie stawia żądań, ani osoba, ani idea, ani moralność mimo to wszyscy zachowują się w sposób znacznie bardziej konformistyczny aniżeli ludzie w najbardziej autorytatywnym społeczeństwie. Tajemnicze „robi się”, . . . „myśli się”, . . . „postępuje się”, . . . „Kto może atakować niewidoczne? Kto może zbuntować się przeciw nikomu” pyta Fromm.

Zniknięcie „otwartego autorytetu” zaznacza się we wszystkich sferach życia. Rodzice już nie rozkazują, lecz jedynie dają sugestie. Ponieważ sami nie mają ustalonych zasad ani poglądów, starają się wychować dziecko tak, ażeby robiło ono to, czego oczekuje od niego prawo konformizmu, a ponieważ jako „starsi” pozostają w tyle za „ostatnimi wymogami”, uczą się od dzieci, jaka postawa jest wymagana. To samo zaznacza się w przedsiębiorstwach, i tu nie rozkazuje się, ale „manipuluje”, „synchronizuje”. Nawet w armii żołnierze mają czuć się członkami „team” — zespołu.

„Jak długo był »otwarty autorytet«, były konflikty i bunt przeciw irracjonalizmowi autorytetowi” — pisze Fromm. „Przy rządzeniu anonimowego autorytetu zanika poczucie własnego »ja«. Stajemy się częścią bezosobowego »robi się«. Mechanizm, którym posługuje się anonimowy autorytet to — konformizm. Muszę robić to, co robi każdy, bo nie mogę być inny, nie powinienem pytać, czy mam rację, ale czy jestem przystosowany, czy nie jestem »peculiar«. Jedyna rzecz trwała to gotowość do zmiany wzorów”<sup>15</sup>.

Trudno nie zauważyć, że zarówno anonimowość autorytetu, z którego wywodzą się normy postępowania, jak i bardzo daleko posunięta gotowość przystosowania się do coraz to innych apelów, wartości i zasad coraz to innych osób, stwarzają bardzo podatny grunt dla postawy oportunistycznej.

Obok prac monograficznych, pomyślanych jako próby pewnych charakterystyk czy typizacji opartych jednak na badaniach nad konkretnymi społeczeństwami, również i w ujęciach teoretycznych współczesnej socjologii zarysowuje się wyraźna tendencja w kierunku położenia głównego nacisku na takie czynniki, jak „internalizacja”, „identyfikacja”, „socjalizacja”, „oczekiwania innych”. Współczesna socjologia i psychologia społeczna, szukając wyjaśnienia procesu podporządkowania się jednostki społeczeństwu (tego kluczowego problemu w socjologii, który zjawia się w pracach myślicieli politycznych znacznie wcześniej niż sama socjologia), przedstawia go jako internalizację norm społecznych i chęć stworzenia w oczach innych korzystnego własnego obrazu przez konfor-

<sup>15</sup> Ibidem, s. 153.

mistyczne przystosowanie się do oczekiwań innych. Postępowanie jednostki traktowane jest przede wszystkim jako wynik oczekiwań innych, jako poszukiwanie akceptacji („man acceptance-seeker”).

Koncepcja taka budzi jednak i szereg głosów krytycznych. I tak np. D. H. Wrong w artykule *The Oversocialized Conception of Man in Modern Sociology*<sup>16</sup>, szczególnie interesującym z punktu widzenia problematyki prawa, trafnie chyba wskazuje, że freudowska koncepcja „superego” stała się modelem dla współczesnej koncepcji „internalizacji”, która odgrywa tak dużą rolę. W bardzo wielu ujęciach uległa ona znacznej deformacji, punktem centralnym w stawianiu tego problemu u Freuda jest stwierdzenie, że internalizacja określonej normy oznacza jedynie tyle, że w wypadku naruszenia tej normy działający będzie się czuł winny, a nie (jak to wynika często z ujęcia internalizacji przez współczesnych socjologów), że jej nie naruszy.

Socjologowie zaaprobowali freudowską koncepcję „superego”, ale równocześnie całkowicie odseparowali ją od „id”. Wrong podkreśla w człowieku te siły, które opierają się socjalizacji. Według jego zdania, człowiek jest „społeczny”, ale nigdy nie całkowicie „zsocjalizowany”. To, że interesy materialne, czynniki seksualne bywały często przeceniane, nie znaczy, aby można było czynniki te całkowicie negować. Ludzie niejednokrotnie kierują się zinternalizowanymi wartościami obojętni na to, co inni o nich myślą. Durkheim, do którego w dużym stopniu nawiązuje cały współczesny kierunek szukania afirmacji innych, podkreślał jednak bardzo wyraźnie, że istnienie normy społecznej zakłada możliwość i prawdopodobieństwo jej naruszenia.

Uwagi krytyczne skierowane przeciwko zbyt daleko posuniętym wymogom adaptacji znajdziemy również w jednym z artykułów L. Kołakowskiego *Ekspresyjna interpretacja osobowości*<sup>17</sup>. Wskazuje on, że psychoanaliza, która sformułowała teorię ekspresji, pojętej jako realizacja osobowości, wyprodukowała w dalszym swoim rozwoju rodzaj socjotechniki sprzecznej z tą teorią, a polegającej na wysiłku terapeutycznym w kierunku maksymalnej adaptacji jednostki do środowiska. Poza zrezygnowanym życiem introwersyjnym i poza konformistyczną skłonnością do pełnego „adjustment”, pragnienia maksymalnej adaptacji do świata za wszelką cenę, istnieje — według Kołakowskiego — perspektywa życia, które jest stale otwartym wysiłkiem ekspresji, które realizuje osobowość w sposób społecznie konstruktywny i społecznie wartościowo twórczy.

<sup>16</sup> American Sociological Review 1961, t. XXVI, nr 2.

<sup>17</sup> Studia Socjologiczne 1962, t. III, s. 87.

## KONFORMIZM I NONKONFORMIZM A GRUPY SPOŁECZNE

Dla rozważanej problematyki nie jest również rzeczą obojętną, kim są ci „inni”, ze względu na których jednostka akceptuje określone wartości i normy postępowania. Punktem wyjścia jest tu stwierdzenie, że postępowanie każdej jednostki musi być rozpatrywane na tle jej przynależności grupowej oraz mechanizmu oddziaływania tych różnego rodzaju grup na swych członków<sup>18</sup>.

Im dalej posunięta jest identyfikacja z grupą i dążność do akceptacji przez grupę, tym bardziej konformistyczne jest zachowanie się jej członków. Im wyższa jest pozycja jednostki w grupie, tym mniejszy jest stopień obawy przed zachowaniem nonkonformistycznym, dlatego też osoby takie stają się zwykle „leaderami” — przywódcami zmian poglądów i wzorów postępowania, z drugiej strony jednak szczególnie cenią swój udział w grupie i to często skłania je do zachowania konformistycznego wbrew nawet własnym przekonaniom.

Stopień konformizmu u jednostki w stosunku do grupy zależy również od jej oczekiwań na nagrodę lub karę za postępowanie konformistyczne lub jego brak. Reakcja społeczna grupy zależy z kolei od wielu czynników zewnętrznych i wewnętrznych, jak np. spójność grupy, zewnętrznych wymagań w stosunku do grupy w zakresie zgodności poglądów, znaczenia określonej normy dla życia i powodzenia grupy. Członek grupy odczuwa silną presję w kierunku konformizmu w zależności od znaczenia określonej normy dla życia grupy i od stopnia, w jakim jest ona „dozorowana” przez grupę i jej nieformalny czy też formalny aparat kontroli społecznej, w jakim jest ona dyskutowana, popularyzowana oraz od ilości i jakości bezpośrednich pobudek stosowanych przez grupę dla wywołania konformizmu. Im większa jest zgodność poglądów wśród członków, tym większe prawdopodobieństwa zauważenia odchylenia i nagrodzenia za konformizm.

Różne grupy oczekują różnych rodzajów konformizmu od swych członków i tak np. grupa podstawowa zazwyczaj nie zadowolą się konformizmem zewnętrznym sprowadzającym się jedynie do zgodności postępowania, lecz kładzie bardzo silny nacisk na konformizm wartości postaw, poglądów.

Każda grupa w obrębie swego systemu normatywnego operuje pewną dozą tolerancji w zakresie zawartych w nim wzorów postępowania, podobnie jak i każda jednostka dopuszcza określony stopień rozbieżności z poglądami grupy, które jeszcze nie podważają jej przynależności i po-

<sup>18</sup> Problem ten omawiam w cytowanej już tu pracy *Z zagadnień społecznego działania prawa*, rozdz. 7, 8. A. Matejko, *Mała grupa*, Studia Socjologiczne 1962 t. II, s. 7 i n. przedstawia zagadnienie konformizmu w małej grupie.

czucia związków z grupą. Dlatego też stopniowe czy też czasem nawet radykalne zerwanie tych poglądów musi znaleźć podłoże w rozbieżnościach i konfliktach przekraczających te „granice tolerancji”.

Na gruncie norm i ocen prawnych będzie dotyczyć to takich sytuacji, na tle których sprzeczności urastają do rozmiarów, które można nazwać „konfliktami”, a nie drobnymi rozbieżnościami, a więc zerwanie związków pomiędzy jednostką a grupą jest znacznie bardziej prawdopodobne na gruncie konfliktu norm regulujących prawo rozwodowe, zmiany w zakresie prawa własności, nowe formy spółdzielczości, aniżeli np. norm proceduralnych czy porządkowych.

Nie każda grupa musi ustosunkować się „jako całość” do określonej normy prawnej, co do niektórych norm zgodność postępowania członków grupy z ich treścią może być sprawą obojętną. Zależy to od stopnia, w jakim treść tych przepisów dotyczy problemów istotnych dla grupy jako całości. W przypadku norm prawnych może jednak występować ze strony grupy akceptacja postawy legalistycznej, a wówczas każde postępowanie sprzeczne z treścią norm prawnych godzić będzie w system normatywny grupy. W tych właśnie sytuacjach konformizm sprzyja wytworzeniu się postawy legalistycznej.

Przynależność jednostki do wielu różnych grup społecznych spowodowała wystąpienie problemu zróżnicowania wpływu tych grup, prowadząc do stwierdzenia, że postępowanie jednostki nie kształtuje się w sposób tak uproszczony, że zależy od tego tylko, w obrębie jakiej grupy pozostaje ona aktualnie i że nawet nie można go ująć jako „wypadkowej” jej przynależności do różnych grup społecznych. Postępowanie to bowiem kształtuje się w ramach różnego rodzaju „ról społecznych”, w jakich występuje dana osoba w zależności od sytuacji. Gdybyśmy chcieli wszystkie wartości i systemy normatywne grup, do których należy jednostka, uczynić „jej własnymi wartościami”, musiałoby to doprowadzić do stanu dezorganizacji osobowości. W rzeczywistości jej zachowanie konformistyczne jest rezultatem adaptacji do oczekiwań, jakie zarówno sama jednostka oraz i inne osoby wiążą z rolą społeczną, w której występuje ona w określonej sytuacji. W różnych rolach nacisk spoczywa na różnych stopniach konformizmu — postępowania, wartości, wyrażonych poglądów.

Postępowanie jednostki i jej system wartości (podobnie zresztą jak i całej grupy) mogą być orientowane również i na grupę, do której dana jednostka nie należy, ale do której aspiruje, z którą identyfikuje się, a w każdym razie akceptuje przynajmniej w pewnym zakresie przyjęty przez nią system norm i wartości; wówczas posługujemy się pojęciem „grupy odniesienia”.

Koncepcja „grupy odniesienia” wyrosła na gruncie poszukiwań odpowiedzi na pytanie, czym kieruje się jednostka w swym postępowaniu nonkonformistycznym, które odbiega od wzorów przyjętych przez jej grupę członkowską, w drodze jakiego procesu dokonuje się przejście z jednej grupy do drugiej, bądź w jaki sposób ulegają stopniowym przeobrażeniom systemy wzorów postępowania określonych grup społecznych.

Zarówno teoria roli społecznej, jak i koncepcja grupy odniesienia wskazują na relatywność pojęcia „konformizm” i konieczność odniesienia go do systemu wartości określonej grupy społecznej oraz na możliwość sytuacji konfliktowej na skutek rozbieżności pomiędzy systemami różnych grup, do których należy, bądź aspiruje jednostka.

Pojęcie „grupy odniesienia” jest bardzo przydatne przy problemach planowych zmian społecznych dokonywanych za pośrednictwem norm prawnych. W sytuacji, kiedy normodawca jest inicjatorem zmiany dotychczasowego postępowania, akceptacja nowej normy przez adresatów nabiera szczególnie doniosłego znaczenia. Brak akceptacji ze strony grupy, której członkami są adresaci normy, prowadzi do sytuacji konfliktowej, w której ostatecznie zwycięża albo konformizm w stosunku do grupy, albo postępowanie nonkonformistyczne, znajdujące jednak oparcie we wzorach postępowania aprobowanych i realizowanych przez „innych”. Od stopnia wpływu tych innych zależy, czy i dla kogo staną się one grupą odniesienia.

Wspominaliśmy już, że grupa odniesienia może stać się czynnikiem ułatwiającym zmianę, przechodzenie z jednej grupy do drugiej, jest zatem elementem o dużym znaczeniu z uwagi na mobilność społeczną. Ma to jednak zastosowanie tylko w społeczeństwach o względnie otwartej, elastycznej strukturze. Przy strukturach sztywnych, zamkniętych, ta sama orientacja będzie dysfunkcjonalna dla jednostki nie znajdującej przyjęcia i aprobaty w grupie, do której aspiruje i na którą orientuje swoje oceny. Jednostka staje się wówczas ofiarą aspiracji, których nie można osiągnąć.

Nonkonformizm wtedy jest konstrukcyjny, kiedy nie prowadzi do dezintegracji społecznej oraz reprezentuje wartości i wzory nie zawsze już zinstytucjonalizowane, ale wyrażające nowe potrzeby i odpowiadające nowym stosunkom, przyczyniając się do przyśpieszenia procesu zmian, którym ulega stopniowo całe społeczeństwo.

W społeczeństwach nastawionych na liczne i w dodatku szybkie zmiany społeczne sztywna, zamknięta struktura społeczna może prowadzić do niebezpiecznych objawów dezintegracji społecznej, frustracji, anomii. Wykorzystanie warunków sprzyjających nonkonformizmowi



w elastycznych, otwartych strukturach wymaga jednak jeszcze skierowania go w odpowiednim kierunku, zgodnym z linią ogólnej polityki zmiany społecznej. Patrząc na grupę odniesienia od strony społecznej techniki, możemy widzieć w niej ewentualnego nosiciela, przekaźnika i realizatora zmian społecznych.

#### PORÓWNANIA I WNIOSKI

1. Skoro „konformizm” czy też „nonkonformizm” są pojęciami relatywnymi i mogą być rozpatrywane jedynie w odniesieniu do systemu norm i wartości określonej grupy społecznej i skoro określiliśmy „legalizm” jako odmianę „konformizmu”, to wynika z tego, że „legalizm” jest pojęciem relatywnym, co z kolei może wywołać szereg wątpliwości i nieporozumień.

W zależności od grupy odniesienia to samo postępowanie możemy określić jako konformistyczne bądź nonkonformistyczne. Zmienność i różnorodność tych grup uwydatnia istotną różnicę w zakresie relatywności pojęcia „konformizm” i pewnego rodzaju bezwzględności pojęcia „legalizm”, w ramach którego kryterium odniesienia naszych ocen jest zawsze to samo — jest nim bowiem prawo obowiązujące. A zatem skoro w określonej społeczności państwowej obowiązuje zawsze tylko jeden system prawny, to postawa legalistyczna polega właśnie na generalnej akceptacji całokształtu norm wchodzących w skład tego systemu z uwagi na charakter tych norm i przeświadczenie o ich obowiązywaniu. Tego rodzaju akceptacja formalna zdepersonalizowanej normy, jak już wspomniałam, może odnosić się nie tylko do norm prawnych, ale i moralnych, religijnych, normy te jednak zawsze będą częścią systemu normatywnego określonej grupy społecznej, z którą jednostka dzieli swe wartości, normy i poglądy.

A zatem postawa legalistyczna jest szczególną odmianą postawy konformistycznej o stosunkowo najdalej posuniętej jednolitości kryteriów oceny. Jednak i tę postawę cechuje pewien stopień relatywności, chociażby z uwagi na zmienność przepisów i możliwość określenia postawy jako „legalistycznej” jedynie z uwagi na określony system prawa obowiązującego, co wskazuje, że przy postawie legalistycznej kierujemy się zawsze „tym samym”, ale nie „takim samym” kryterium odniesienia.

2. Czy po szerszym nieco przeanalizowaniu postawy określonej jako „orientacja na innych” nie budzi zastrzeżeń dokonania klasyfikacja „legalizmu” jako tej odmiany „konformizmu”, którą cechuje akceptacja zdepersonalizowanej normy z uwagi na jej charakter i przeświadczenie o jej obowiązywaniu, a nie fakt akceptacji i stosowania jej przez inne osoby. Taka akceptacja przez osoby z którymi się liczymy, które zatem

stanowią dla nas przynajmniej w pewnym zakresie grupę odniesienia, nie pozostaje bez wpływu na nasze postępowanie i przyczynia się w bardzo dużej mierze do spotęgowania skuteczności prawa, może też stać się czynnikiem wzmacniającym naszą postawę legalistyczną. Jednakże akceptacja norm prawnych i postępowania zgodnego z ich treścią nie może sprowadzać się i ograniczać do orientacji na „innych”, gdyż postawa legalistyczną polega na akceptacji określonych norm prawnych nawet w przypadku dezakceptacji i naruszania tych norm przez „innych”. Dochodzi tu bowiem zupełnie nowy moment, a mianowicie problem „obowiązywania” i to „obowiązywania” traktowanego tu nie jako pewna kategoria normatywna, lecz socjologiczna (podobnie jak autorytet, władza), przy pomocy której możemy wyjaśnić takie a nie inne oceny, postępowanie, konflikty. Wydana norma prawna wiąże zarówno adresata, jak i normodawcę. Próby sprowadzenia całego problemu oddziaływania prawa do orientacji na innych prowadzić może jeszcze na pozycje teorii przewidywania prawa czy to w ujęciu realistów amerykańskich — przewidywanie przyszłego zachowania się sędziego czy urzędnika, bądź w ujęciu A. Rossa — przewidywanie norm, którymi będzie posługiwał się sędzia czy urzędnik; w żadnym z tych ujęć nie ma jednak miejsca dla pojęcia legalizmu.

Wydaje się, że pewną pomocą w przeprowadzonej tu analizie będzie nawiązanie do dwóch wyróżnionych przez Riesmana typów konformizmu. Postawa legalistyczną zbliża się do typu określonego jako „inner directed type”, przy którym zachowanie i oceny jednostek ukształtowane na zasadzie internalizacji pewnych norm przejętych od określonych autorytetów nie ulegają zmianie nawet wówczas, gdy nacisk społeczny, uznanie osób dzielących z nimi ich wartości nie jest możliwy, ani nawet gdy następuje dezaprobata, wrogość otoczenia (np. postawa Brytyjczyka w dawnych koloniach, czy też popularne określenie dotyczące tego właśnie społeczeństwa, że „każdy z nich jest w domu za granicą”).

Inaczej natomiast kształtują się w zestawieniu z postawą legalistyczną postępowanie i oceny konformizmu typu „orientacji na innych”. Postępowanie jednostki cechuje tu daleko posunięta elastyczność, gotowość każdorazowego przystosowania się do oczekiwań środowiska i jego apelów, które nie zawsze pozostawać muszą w zgodności z wzorami postępowania zawartymi w normach prawnych. I tak np. w społeczeństwie Stanów Zjednoczonych, w którym dominuje ten właśnie typ konformizmu, osiągnięcie „sukcesu” jest najwyższą wartością społeczną, która przysłania wszystkie inne. Spełnienie tych właśnie oczekiwań otoczenia i pogoń za sukcesem nawet przy pomocy środków dalekich od legalności nie spotyka się z dezaprobatą społeczną pod warunkiem jed-

nak, że postępowanie takie rzeczywiście zostanie uwieńczone sukcesem<sup>19</sup>. W innych natomiast krajach (Anglia, kraje skandynawskie) opinia społeczna kładzie bardzo duży nacisk na legalność metod działania.

W punkcie poprzednim wskazywałam jednak, że i w postawie legalistycznej musi tkwić pewien element elastyczności, gotowości akceptacji nowych wartości i wzorów w zależności od zmian i aktualnej treści prawa obowiązującego. Szczególnie wyraźnie występuje to w okresach licznych zmian dokonywanych za pośrednictwem prawa.

Jeżeli przy zachowaniu postawy legalistycznej, która nie wyklucza możliwości krytycznej oceny normy, podjęte zostaną kroki zmierzające do zmiany takiej normy, to jest to sytuacja, kiedy przy zachowaniu konformizmu postępowania, nonkonformistyczna postawa dotycząca ocen i poglądów staje się bodźcem dla reformy prawa.

3. Przechodząc do konkluzji końcowych musimy stwierdzić, że nie jest możliwa odpowiedź na pytanie, czy konformizm jest czynnikiem sprzyjającym bądź umacniającym postawę legalistyczną, możliwa jest jedynie próba odpowiedzi na pytanie, w jakich warunkach określone rodzaje, stopnie, typy konformizmu oddziałują na kształtowanie się postawy legalistycznej oraz kiedy postawa nonkonformistyczna staje się elementem twórczym, pozytywnym przy przekształcaniu świadomości prawnej.

<sup>19</sup> Zwraca na to uwagę R. K. Merton w cytowanej pracy *Social Theory and Social Structure*, s. 136 i n., 180.